

Kultura ludowa

Autor: Izabela Stapor

Budownictwo regionu zamieszkiwanego przez Krakowiaków zachodnich charakteryzowało się zrębową konstrukcją ścian, kamienną podmurówką, malowaną elewacją i czterospadowymi dachami (krytymi strzechą). Zagrody bogatszych chłopów były zazwyczaj wielobudynkowe, w pobliżu chałupy sytuowano spichlerze i stodoły. Bardzo często były to stodoły zrębowe, pięcio-, sześć- lub ośmioboczne. Stodoły wieloboczne występowały na terenie ciągnącym się pasmem od Krakowa, przez ziemię oświęcimską i Śląsk aż do Moraw. Cechą wyróżniającą zagrody z prawego brzegu Wisły było zdobienie chałup, które polegało na malowaniu uszczelnień pomiędzy belkami zrębu na niebiesko, a obramowań okiennych na zielono (np. chałupa średniozamożnego chłopca z Podolsza). We wnętrzach chałup regionu krakowskiego przeważał układ dwutraktowy, biedniejsze zagrody mieściły pod jednym dachem część mieszkalną i pomieszczenia dla bydła (np. chałupa półkurna z Rozkoszowa). Biedota wiejska (mieszkańcy wsi, którzy nie posiadali swojej ziemi i najmowali się do pracy u bogatych gospodarzy) mieszkała w małych chałupach, które miały jedną małą izbę i sień z glinianym klepiskiem. Zdarzały się również bardzo bogate zagrody, które należały do najzamożniejszej warstwy chłopów, np. chałupa sołtysia z Przegini Duchownej. Okazały budynek z modrzewiowych bali zbudowany został na wysokiej, białej podmurówce. Swoim wyposażeniem nawiązywał do stylu dworskiego, co podkreślało zamożność i ambicje gospodarza. Bogaci gospodarze – szczególnie ci, którzy zamieszkiwali tereny o żyznych ziemiach – budowali również tzw. zagrody okołowe. Gospodarstwa tego typu miały kształt czworoboku z dziedzińcem w środku. W składokoło wchodziły: budynek mieszkalny, stajnie dla bydła, chlewiki dla trzody, wozówka i wiaty. Do innych ciekawych obiektów, które można było niegdyś spotkać we wsi krakowskiej należały kościoły (będące przykładem cennej architektury sakralnej) i tzw. mała architektura: krzyże, studnie z żurawiem, ule figuralne, suszarnie owoców. Strój regionalny

Stój męski

Nakrycia głowy Krakowiaków zachodnich to tzw. krakuska (czerwona rogatywka z pawim piórem, obszyta czarnym barankiem), magierka (czapka z wełny, wykonana na drutach techniką pończoszniczą, a następnie sfolowana) lub celender (wysoki czarny kapelusz). Typowym okryciem wierzchnim była biała, zapinana na haftki sukmana ze stojącym kołnierzem, najczęściej ozdabiana czarnymi lub amarantowymi chwastami (frędzlami). Pod sukmanę wkładano białą koszulę i granatowy kaftan. Portki były płócienne (w czerwone lub niebieskie prążki) lub sukienne (granatowe lub niebieskie). Szerokie spodnie wkładano w wysokie buty. Stroju dopełniał skórzany pas, nabijany gwoździkami, do których przypinano torebki.

Strój kobiecy

Mężatki krakowskie zakładały na głowę chusty wiązane w czepiec. Chusty były czerwone lub białe, hatowane (główny haft występował na opadającym na plecy rogu chusty). Strój kobiecy składał się z białej, haftowanej koszuli, płóciennej halki, kwiecistej, tybetowej spódnicy, zapaski i gorsetu. Najważniejszym elementem stroju był gorset (początkowo gładki). Do najpiękniejszych zalicza się starszy typ gorsetu (z drugiej połowy XIX wieku) – ciemnogrnatowy z dużą ilością kaletek w talii, zdobiony perłowymi guzikami. Najpopularniejsze były gorsety czarne lub granatowe, naszywane pasmanterią, kolorowymi guzikami, koralikami i cekinami. Z czasem zaczęto gorsety ozdabiać haftami (podobnie jak wierzchnie kaftaniki, tzw. katanki). Spódnice były kwieciste i szerokie, często zakładano po dwie lub nawet trzy spódnice, aby nadać im obfity kształt. Na spódnice zakładano płócienne lub tiulowe zapaski. Na plecy Krakowianki zarzucały duże chusty naramienne (kraciaste lub z motywami wschodnimi). Całości stroju dopełniały czerwone korale. Na nogi zakładały buty z cholewami lub wiązane trzewiki. Na uwagę zasługuje fakt, że strój krakowski został strojem ludowym polskim, a nawet strojem narodowym. Szczególnie rogatywka z pawim piórem – jedno z kilku nakryć głowy występujących w regionie – stała się symbolem Polski. Obrzędy i zwyczaje

Wesele

Pierwszym etapem zawierania małżeństwa były tzw. swaciny i zrękowiny. Polegały one na odwiedzeniu domu wybranej dziewczyny przez kawalera, jego ojca i swatów (gospodarzy, którzy cieszyli się we wsi dużym szacunkiem). Goście starali się uzyskać aprobatę rodziców przyszłej panny młodej i zgodę na ożenek. Jeśli zostali poczęstowani wódką, oznaczało to, że młody chłopak został zaakceptowany i można przejść do rozmów na temat posagu, terminu ślubu i listy gości. Po ustaleniu wszelkich spraw majątkowych młodzi uzyskiwali błogosławieństwo rodziców i mogli dać na zapowiedzi. Często zdarzało się, że przyszli małżonkowie nie znali się przed ślubem, a decyzję o ich związku podejmowali rodzice. Głównym czynnikiem decydującym o wyborze danej kandydatki lub kandydata były względy majątkowe i społeczne. W Krakowskim wesele trwało kilka dni (u najbogatszych cały tydzień, u najbiedniejszych dwa dni) i było wydarzeniem oczekiwanym przez całą wieś. Gości zapraszali drużbowie, którzy odwiedzając domostwa popisywali się przygotowanymi na tę okazję przyśpiewkami. Wesela odbywały się najczęściej jesienią (po skończonych pracach polowych) lub zimą (w zapusty). W dniu ślubu drużki przychodziły po pana młodego i śpiewały (piosenka w wykonaniu zespołu Płazianki):

Dzień dobry, dzień dobry, jak wy sie tu macie.

Przyszliśmy po Jasia. Czy wy nam go docie.

A jag nom nie docie, to same weźmimy.

I do młodyj pani go zaprowadzimy.

A cyście nam radzi, cyście nam nieradzi.

Dajcie nom Jasieńka, niech nos odprowadzi.

Nie wyjde, nie wyjde. Do naszej zagrody, Dopóki z wódeczkom nie wyjdzie pan młody. lub {vm}T266.mp3|L{/vm}

A ty panie młody, stań se do widoku,

Daj se przypiońć bukiet do prawego boku.

Do prawego boku, a nie z lewej strony, Żebyś nam nie ucig od swej przyszłej żony. Następnie pan młody udawał się do panny młodej, jednak po drodze napotykał wiele przeszkód (bram), którymi mogły być zamknięte wrota lub fałszywa narzeczona proponowana przez drużki. Po pokonaniu wszelkich przeciwności przyjeżdżano do panny młodej i śpiewano (piosenka w wykonaniu zespołu Płazianki): {vm}T267.mp3|L{/vm}

Otwierajcie bramy, otwierajcie wrota.

Wiedziemy wam Jasia ze szczerego złota.

Otwieraj Marysiu, jageś otwierała,

Bo jag nie otworzysz, nie bedziesz go miała.

Wychodźze Marysiu, przed młodego pana, Boś go wyglondała od samego rana. Przed samym wyjściem do kościoła młodzi otrzymywali błogosławieństwo rodziców (piosenka w wykonaniu zespołu Płazianki): {vm}T268.mp3|L{/vm}

Przeżegnaj ją mamuś prawą renką na krzyż,

Bo już ostatni raz na jej wianek paczysz.

Dwanaście listeczków wysłano od ludu, Wybieraj sie Maryś, wybieraj do ślubu. Po powrocie ze ślubu witano ich chlebem i solą, po czym zasiadano do stołów, śpiewano przyśpiewki, wnoszono toasty i tańczono. Najważniejszym momentem zabawy weselnej były tzw. ocepiny, tzn. rozstanie się panny młodej z wiankiem panieńskim i przejście do grona mężatek. Symbolem tego wydarzenia był czepeczak zakładany na głowę dziewczyny, nakrycie typowe dla kobiety zamężnej. Podczas ocepin śpiewano jedną z najstarszych pieśni obrzędowych: Oj, chmielu; oj nieboże, co na dół, to ku górze, chmielu nieboże. Żebyś ty, chmielu na tyczki nie laź, Nie robiłbyś ty z panienek niewiast. Po weselu następowały przenosiny, uroczyste przeprowadzenie panny młodej do domu męża. Podczas przewożenia dobytku dziewczyny

(skrzyni wiannej) śpiewano piosenki, w których panna dziękowała rodzicom za wychowanie i posag (piosenka w wykonaniu zespołu Płazianki): {vm}T264.mp3|L{/vm}

Siadojże, siadoj na wóz kochanie,
Nie pomoże ci żodne płkanie.
Płkanie ci nie pomoże,
Stoją konie na ogorze pozaprzengane.

Nie bede jeszcze na wóz siadała,
Bom jeszcze ojcu nie dzienkowała.
Dzienkuje ci tobie ojcze,
Nosileś mi po kukiołce teraz nie bedziesz.

Siadojże, siadoj na wóz kochanie,
Nie pomoże ci żodne płkanie.
Płkanie ci nie pomoże,
Stoją konie na ogorze pozaprzengane.

Nie bede jeszcze na wóz siadała,
Bom jeszcze matce nie dzienkowała.
Dzienkuje ci tobie matko,
Wychowałeś mnie jag japko, teraz nie bedziesz.

Siadojże, siadoj na wóz kochanie,
Nie pomoże ci żodne płkanie.
Płkanie ci nie pomoże,
Stoją konie na ogorze pozaprzengane.

Nie bede jeszcze na wóz siadała,
Bom jeszcze sioszcie nie dzienkowała.
Dzienkuje ci tobie siostro,
Byłaś dla mnie zawsze ostro, teraz nie bedziesz.

Siadojże siadoj na wóz kochanie,
Nie pomoże ci żodne płkanie.
Płkanie ci nie pomoże,
Stoją konie na ogorze pozaprzengane.

Nie bede jeszcze na wóz siadała,
Bom jeszcze bratu nie dzienkowała.
Dzienkuje ci tobie bracie,
Pirałam ci zawsze gacie, teraz nie bede.

Siadojże, siadoj na wóz kochanie,
Nie pomoże ci żodne płkanie.
Płkanie ci nie pomoże,
Stoją konie na ogorze pozaprzengane.

Teraz już bede na wóz siadała,
Bożem już wszystkim podzienkowała.

Niechaj konie podjeżdżają, Muzykańci niech zagrają, jedziem do ślubu. Od momentu przenosin do młodych mówiono już przez wy, co było oznaką szacunku (młodzi stawali się samodzielnymi gospodarzami). Kuchnia regionalna{smoothgallery album=282}Głównymi składnikami, które pojawiały się w kuchni wsi krakowskiej, były ziemniaki, kasza, groch, kapusta i inne warzywa, rzadziej mięso. Gospodarstwa były samowystarczalne, gospodynie same meły mąkę i piekły chleb, robiły masło i sery, samodzielnie kiszono ogórki i kapustę. Do najpopularniejszych potraw z regionu należały: groch z kapustą (znany również w innych częściach Polski), hulajdy (kluski z surowych ziemniaków, przygotowywane na różne sposoby), zalewajka i wodzianka (zupy warzywne), potrawy z kaszy. Poniżej przytoczono przepisy na wybrane potrawy z okolic Chrzanowa:

Hulajdy

Składniki: 1 kg ziemniaków, 1 litr mleka Wykonanie: Ziemniaki zetrzeć na tarce. Odcedzić i wycisnąć nadmiar wody. Z suchej masy formować kulki. Zagotować wodę, posolić i wrzucać uformowane kulki do wrzącej wody. Po 20 minutach odcedzić na durszlaku. Przegotować mleko i gorącym zalać kluseczki. Przepis Pani Władysławy Oleksy (z zespołu Płazianki) Kluski z surowych ziemniaków Składniki: 2 litry wody, 3 duże ziemniaki utarte na tarce, 1 białko, 0,5 łyżeczki soli, 1,5 szklanki mąki pszennej, słonina lub boczek. Wykonanie: Mąkę dobrze wymieszać z utartymi ziemniakami i białkiem. Na gotującą, osoloną się wodę kłaść łyżką drobne kluseczki. Usmażyć słoninę lub boczek do okraszenia. Można podawać z sosem, mięsem i surówką. Przepis Pani Zofii Chrzęścik (z zespołu Płazianki) Twórczość ludowa{smoothgallery album=283}Elementem charakterystycznym dla sztuki ludowej Krakowiaków

zachodnich były zielone (rzadziej żółte) skrzynie malowane w kwiaty. Motywy kwiatowe pojawiały się na kredensach. Na ścianach wieszano święte obrazy lub makatki, które często związane były z folklorem muzycznym regionu (np. z popularnym krakowiakiem). Piosenki, które śpiewano w Krakowskim związane były zazwyczaj z obrzędowością, zwyczajami i codziennym życiem wsi: [T270.mp3](#)

Piosenka o Płazie (w wykonaniu zespołu Płazianki)

Pienkna nasza Płaza, na wzgórzu wzniesiona,
Niedaleko Kraków, do gór jest zbliżona /x2

Gdy stane na wzgórzu, widać Wisły piany,
Życ nam nie umierać, mój Boże kochany /x2

Płazianeczki my se, Płazianeczki bite,
Chociaż nie bogate, ale pracowite. /x2

Płazianeczki my se, Płazianeczki panie,
Jak se zaśpiewamy, to nik nas nie zgani. /x2

Jak se zaśpiewamy, tym płaziańskim głosem,

To nam nie dorówna innych panien osiem. /x2 Zdarzały się również narracyjne ballady, często bardzo stare (przekazywane z pokolenia na pokolenie), jak na przykład Pieśń o świętej Helenie (w wykonaniu zespołu Płazianki): [T269.mp3](#)

Oj posła, posła Święto Helena
Sukać po świecie Bożego Syna.
Znalazła w polu troje Żydowiont,
Wyście to Żydzi Boga mencyli.
Łoj nie my, nie my Święto Heleno,
Som ci tam starsi, co go mencyli.
Na łonej górze dzewo zielone,
A z tego dzewa krzyże robione.
Płod tymi krzyżami czy groby stojoł,
A w pierwszym grobie Święty Jon leży,
A w drugim grobie Pan Jezus leży,

A w czecim grobie Najświęcza Panna.

Nad Świętym Janem łorgany grajoł,

Nad Panem Jezusem świece gorejoł.

A nad Maryjom lilija kwietnie,

A z tej liliji ptaszek wyniknie.

Nie był to ptaszek, ino Syn Boży,

Który na cały świat ludzi rozmnożył.

Kto te piosenke czy razy śpiwo,

To jego dusza w piekle nie bywo. Źródła: Chrzanowskie gotowanie, Chrzanów 2006, Kozuch B., Pobiegły E., Stroje krakowskie, Kraków 2004, Kudła L., Tradycje, obyczaje i zwyczaje w Małopolsce, [w:] Dziedzictwo kulturowe w regionie. Małopolska, pod. red. J. Mazur, Kraków 2000, Muzeum w Chrzanowie, Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygierzowie. Przewodnik po skansenie, Chrzanów 2002, A. Paszko (red.), Książki o Małopolsce. Bibliografia 2004, Kraków 2006, Pieśni ludowe i ballady małopolskie, Trzebinia 2007, Wesele Krakowskie. Materiały dotyczące wystawy w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygierzowie, Chrzanów 2008, <http://www.mnpe.pl/>

<http://www.wrotamalopolski.pl>

<http://www.aplusc.com.pl/~jfitt/Muzyka/Krakus%20pl.html>

<http://www.mcksokol.pl/410,1177,ETNOGRAFIA.htm>